

Czy wszyscy jesteśmy *degeneres*?

Parametry siły duchowej
przyszłych zwycięzców i przegranych

Krótką odpowiedź na tytułowe pytanie to „tak”.

Jednostki przejawiające niski poziom parametru *asabijji* to *degeneres* – wyrodki. Termin ten pojawia się w listach pisanych ręką Jana III Sobieskiego i odnosi się do poziomu wpojenia wartości prospołecznych u ówczesnej szlachty.

Radosław Sikora wyjaśnia, że w przypadku rycerzy, czyli m.in. u towarzyszy husarskich, potrzeba zdobycia sławy realizowała się walką w obronie rodziny, ojczyzny i dobrego imienia władcy. Inaczej: to walka dla ideologii lub w imię pewnych wartości (dominująca motywacja ideologiczno-etyczna, patrz s. 262). Postawy takie wpajano w domu:

[...] rodzice nasi [...] wprowadzali nas z młodu, abyśmy nie byli *degeneres* [wyrodkami] od przodków swych, wystawując nam na oczy, jeszcze w dzieciństwie będąc wieku, wielką sławę ich, ochotę i odwagę na zaszczyt kościoła i ojczyzny, kazawszy nas zaraz z abecadłem tego wiersza uczyć z nagrobku pradziada naszego – o quam dulce et decorum est pro patria mori [o, jak słodko i zaszczytnie jest umrzeć za ojczyznę]¹.

¹ Radosław Sikora, *Husaria. Duma polskiego oręża*, Znak, Kraków 2019, s. 238. Cytat: Jan Sobieski, *Excerpt z manuscriptu własnej ręki najjaśniejszego króla JM. Jana III* [w:] *Biblioteka pamiątek i podróży po dawnej Polsce*, t. IV, opr. Józef Ignacy Kraszewski, Drezno 1871, s. 142.

Starożytne wojny o parametry kooperacji

Obszar chińskiego matecznika cywilizacji przez całe stulecia był teatrem nieustannych rywalizacji i wojen. „Dobrych” wojen. Były one wielkim gulgoczącym kotłem ewolucji kulturowej, z którego coraz sprawniej zarządzane państwa i armie nabierały pełnymi miskami strawę nowych idei i sposobów na zwiększenie zdolności kooperacji i organizacji kolektywnego przetrwania.

W Epoce Wiosen i Jesieni oraz Okresie Walczących Państw uformowały się zręby chińskiej sztuki zarządzania państwem (ang. *statecraft*), rozumienie ludzkiej natury oraz koncepcje sztuki wojennej, które „nie tracą swej wartości przez dziesięć tysięcy pokoleń” – tymi słowy wychwalał ponadczasowość traktatu *Sztuka wojny* jej starożytny adept. Ten fascynujący okres trwający od VIII do III wieku p.n.e. jest uważany za czas, w którym uformowała się ostatecznie chińska cywilizacja, przynosząc na świat swoje największe osiągnięcia i największych myślicieli.

Ówczesny chiński matecznik cywilizacji przemierzali tzw. wędrowni doradcy (*youshui* 游說), którzy byli wizjonerami i prekursorami innowacji we wszelkich dziedzinach ludzkiej aktywności kooperacyjnej. Takim doradcą był i Konfucjusz, i Sun Zi, autor *Sztuki wojny*². To oni tworzyli systemy idei, instytucje kulturowe, filozofie zarządzania armiami i aparatem urzędniczym. To dzięki nim państwa-miasta, pożerając się nawzajem, ewoluowały w coraz bardziej skomplikowane organizmy polityczne, coraz lepiej przystosowane do tego, aby stwarzać wielkie imperia. Podstawowym impulsem tej ewolucji, sitem ewolucyjnym dla idei i koncepcji, była kwestia przetrwania w skali państwa. Identycznie działający impuls doprowadził do powstania i tkwi w fundamentach powołania do istnienia Doliny Krzemowej (»IX.7). Oba czasy i miejsca to ikoniczne symbole innowacji.

² Gorąco tu polecam moją własną książkę o nich pt. *Drogi wędrownych doradców. Idee, słowa i czyny twórców chińskiej cywilizacji*, Chiron, Kraków 2024.

Nie ma wspanialszego i bardziej wyrazistego okresu historycznego, który by lepiej potwierdzał prawidła i tezy Petera Turchina i Josepha Henricha omówione w poprzedniej sekcji tej książki. Twórcze wojny chińskiej starożytności to proces budowania zdolności do osiągnięcia kolektywnych celów i solidarności – *asabijji* – epizod ewolucji kulturowej, w której kształtuje się kulturowe oprogramowanie, zapewniające nam utrzymanie spójności społecznej i przetrwanie grupowe³.

Starożytne chińskie traktaty militarne przepełnione są wzmiankami o tym, jak kluczową sprawą jest zbudowanie jedności celu: między ludem a władcą, między wodzem a żołnierzami. W traktacie *Trzy strategie Huang Shigonga* czytamy:

Traktat Proroctwa wojenne głosi: „Aromatyczna przynęta sprawi, że niektóre ryby potkną haczyk, a wielkie nagrody sprawią, że niektórzy ludzie nie ulęgną się śmierci”. Tym, co sprawia, że oficerowie i żołnierze poddają się twojej woli, jest twoja kurtuazja. A tym, co sprawia, że ryzykując życiem, oferują ci swoje usługi, są nagrody. [...] Lecz jeśli wpierv potraktujesz ich z szacunkiem, a potem zaniechasz go, nie pozostaną przy tobie. Jeśli wpierv ich nagradzasz, a potem tego zaniechujesz, nie postuchają twych rozkazów⁴.

Mottem tej sekcji książki jest pochodząca z *Księgi mistrza Wei Liao* podwójna porada:

*Przemoc stosuje się, by kraj wrogi podbić;
cnoty, by kraj własny zachować.*

To echo starożytnych wojen można potraktować jako polityczne motto do słynnego wykładu Jurija Biezmienowa o sposobach atakowania państwa poprzez tak zwaną subwersję ideologiczną. W świetle koncepcji *assabijji* i jej dwóch

Temat
VIII.1

³ Patrz osobne eseje »VII.6 oraz »VII.7.

⁴ Piotr Plebaniak, *Sun Zi i jego Sztuka wojny*, PTG, Kraków 2022, s. 162.

podstawowych elementów – generowania zdolności do kolektywnego osiągnięcia celów oraz zdolności do samopoświęcania się jednostek – wywód Biezmienowa można przełożyć na znacznie prostszy koncepcyjnie kod kulturowy starożytnych traktatów:

Pięciu winno być „oficerów kłóć i pazurów”, zadaniem których wieścić jest wspaniałość wojsk naszych, ducha tchnąć w oficerów i żołnierzy, by rażnie trudności znosili i bez wahań nijakich na potężnego wroga następowali. [...] Ośmiu winno być „wędrujących oficerów”, zadaniem których na szpiegów wroga mieć baczenie, zamęt wzniecać wśród ludu przeciwnika i serc odmiany mieć pod rozważką. Dwu „oficerów wiedzy tajemnej” być winno, których zadaniem jest przez szkalowanie zmieszać umysły wroga za wołania bóstw i duchów słowa swe przebijając⁵.

Nasza współczesna wiedza, podobnie jak wiedza starożytnych, zawiera tę prawidłowość, że atak i obrona polegają na budowaniu morale oraz kolektywnych stanów psychicznych wspomagających zdolność do spójnego działania grupy. Konkretnymi celami ataku i obrony są parametry *asabijji* pozwalające grupie zachować tożsamość i zdolność do decydowania o swoim losie.

⁵ *Sześć tajemnych strategii* [w:] Piotr Plebaniak, *Sun Zi i jego Sztuka wojny*, Chiron, Warszawa 2023, s. 162.

Faworyzacja grupy własnej i dyskryminacja grupy obcej

Amerykański kazus utraty zdolności do przetrwania

Jednym z kluczowych parametrów *asabiji*, wcześniej nie omówionym, jest mechanizm ewolucji biologicznej i kulturowej polegający na przydzielaniu ludzi do grup „my–oni”. Formą ataku jest przeformatować system wartości przeciwnika, przebudować jego psychikę. W miejsce kolektywnych mechanizmów obronnych zainstalować ideologie i system wartości zniechęcający do zachowań prospołecznych względem zbiorowości, której ofiary są częścią.

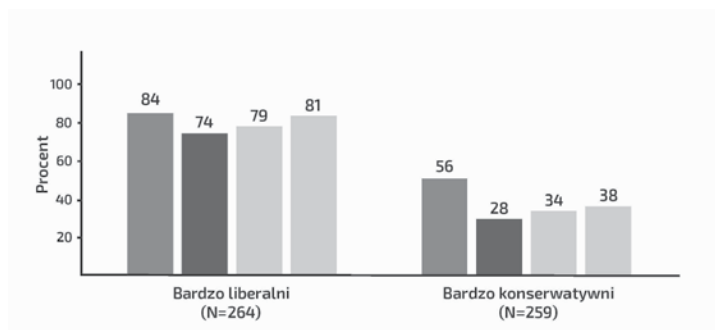
Jednym ze zjawisk, które może być opisane jako rezultat skutecznie przeprowadzonej agresji ideologicznej jest fascynująca cecha klasy obywateli USA wyróżniającej się propagowaniem pakietu ideologicznego określonego nazwą wokeness⁶. Pakiet ten jest w USA mitem motywującym skorelowanym z osobami liberalnymi. Zach Goldberg w tekście *America's White Saviors* zwięźle charakteryzuje ideologiczne podziały w społeczeństwie USA. Funkcjonują tam dwa dominujące pakiety światopoglądowe demokrata/republikanin oraz liberał/konserwatysta, które można scharakteryzować następująco:

- Liberałowie na ogół zwracają największą uwagę na kwestie krzywdy/troski oraz sprawiedliwości społecznej.
- Kompas moralny konserwatystów reaguje silniej na naruszenia lojalności grupowej (np. „czy ktoś nie zrobił czegoś, co zdradziło jego grupę?”), dyscypliny (np. „czy ktoś był w stanie kontrolować swoje pragnienia?”) i autorytetu (np. „czy ktoś szanował tradycje społeczne?”).

⁶ Ang. „przebudzenie”. Analiza będąca źródłem niniejszych rozważań zawiera fascynujące, udokumentowane badaniami obserwacje przekształcenia debaty publicznej w USA w ostatnich latach: *America's White Saviors*, <https://www.tabletmag.com/sections/news/articles/americas-white-saviors> [dostęp: 2022.03.10].

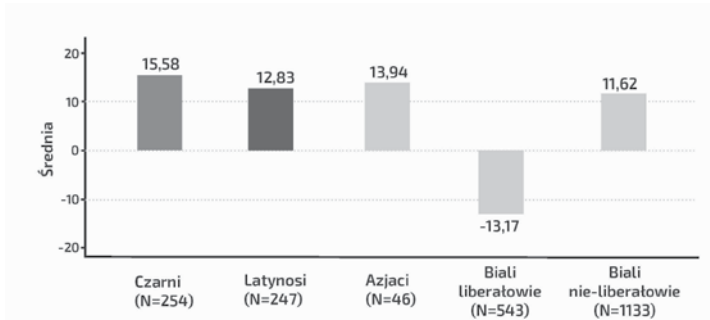
- U liberałów, podobnie jak w przypadku empatii, troska o pokrzywdzonych/słabych skierowana jest na większą liczbę obiektów (np. zwierząt, osób potrzebujących w innych krajach) niż w przypadku konserwatystów. Ci na ogół bardziej interesują się zagrożeniami dla grupy własnej.

W rezultacie próg uruchomienia moralnego alarmu przy wykrywaniu „krzywdy” jest u liberałów znacznie niższy, a zarazem szerszy. Ilustruje to poniższe badanie:



Procent odpowiedzi „bardzo często” wśród respondentów białej rasy odpowiadających na cztery pytania: (1) Jak często widzisz złe traktowanie osoby ze względu na rasę, czując przy tym opiekuńczość względem ofiary?; (2) Jak często odczuwasz empatię wobec osób innej rasy, które mają mniej szczęścia życiowego niż ty?; (3) Jak często starasz się lepiej zrozumieć ludzi innej rasy, wyobrażając sobie, jak sprawy się mają z ich perspektywy?; (4) Przed wyrażeniem krytyki wobec osoby innej rasy, jak często stawiasz siebie na jej miejscu? (Źródło: American National Elections Studies Pilot Survey 2018).

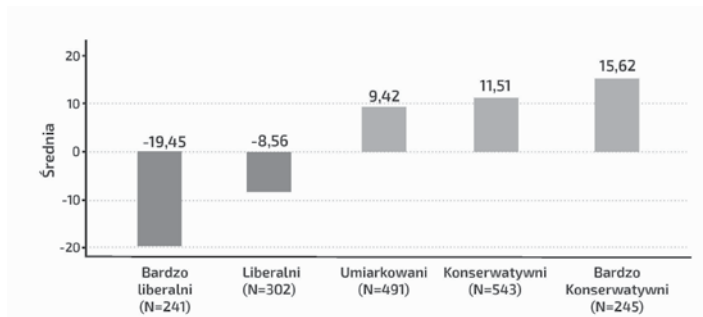
Powyższe wyniki wyglądają na wyraźnie skorelowane z odpowiedziami na zapytanie o przyjazne uczucia wobec osób białych i niebiałych (łącznie Azjatów, Latynosów i Murzynów) pokazane poniżej. **Biali tzw. liberałowie są jedyną grupą, która przejawia większą preferencję wobec obcych (zwłaszcza „pokrzywdzonych”) niż dla reprezentantów grupy własnej:**



Źródło: ANES Pilot Survey 2018.

Średnio biali liberałowie oceniali grupy mniejszości etnicznych i rasowych o 13 punktów (lub pół odchylenia standardowego) wyżej niż białych.

Równie znamienne jest wynik kwerendy przedstawiony poniżej. Różnica w przyjaznych uczuciach w stosunku do grupy wewnętrznej i zewnętrznej jest wyraźniejsza wśród białych, którzy uważają się za „bardzo liberalnych” – wzrasta do nieco poniżej 20 punktów.



Źródło: ANES Pilot Survey 2018.

Znamienne obserwacją jest to, że wykazywaną „od zawsze” cechą białych liberałów były słabsze niż u konserwatystów uprzedzenia grupowe (lojalność wewnątrzgrupowa). **Jednak pojawienie się i wzrost uprzedzeń faworyzujących grupy zewnętrzne (ang. pro out-group) jest zjawiskiem nowym i bezprecedensowym.**

Temat
VIII.1

Ku formatowaniu ludzkich serc

W Potopie czytamy:

Panna Aleksandra, wnuczka starego żołnierza, wychowana w tradycjach krwi, wojny i czci dla przewag rycerskich, nie mogła się oprzeć na widok tych czynów podziwowi, a nawet uwielbieniu, nauczono ją bowiem z małego uważać męstwo za pierwszy niemal przymiot męża⁷.

Dalej widzimy kulminacyjny moment uformowania się systemu wartości głównego bohatera – Kmicica:

A w rejestrze niebieskim, w którym zapisują złe i dobre uczynki ludzkie, przemazano mu w tej chwili wszystkie winy, bo to był człowiek zupełnie poprawiony⁸.

Widzimy tu chwilę, w której kulturowe programy generujące zdolność do samopoświęcania się, składnik *asabiji*, biorą górę nad systemem motywacyjnym bohatera. *Potop* Sienkiewicza nie jest dziełem „ku pokrzepieniu serc”. Jest dziełem „ku formatowaniu serc”. Formatowaniu wszystkimi instrumentami sterowania motywacją, które wykształciły się w ewolucji kulturowej tak, by jednostki były zdolne poświęcać się dla społeczności, która wydała je na świat.

Poświęcenia takie jak obrona wąwozu termopilskiego przez króla Leonidasa i jego trzystu Spartan poruszają nasze serca od dwóch i pół tysiącleci. Wpłatamy je w opowieści takie jak ta o kapitanie Władysławie Raginisie, dowodzącym obroną Wizny we wrześniu 1939 roku, o czym szwedzki zespół Sabaton śpiewał w utworze *40:1*.

Słowa takie jak powyżej rezonują w nas. Rezonują z wykształconymi biologicznie i kulturowo mechanizmami przetrwania kolektywnego. Ale rezonują też okrzyki przeciwnie skierowanej lojalności (paradoksalnie, jest to dowodem zdol-

⁷ Henryk Sienkiewicz, *Potop*, t.3 r. 15.

⁸ Ibidem, t.3. r. 28.

ności przejawiania lojalności wewnątrzgrupowej – wobec degeneratów zwalczających „mowę nienawiści”):

„Ci żołnierze nie służą państwu polskiemu⁹. To jest wataha psów, śmiecie”, „Wataha psów, która osaczyła biednych, słabych ludzi”, „KURWA!!!!!!!!!!!! Kurwaaaaa!!!!!!!!!!!!!! Co tam się dzieje!!!!!!!!!! To jest kurwa „straż graniczna”????? „Straż”????????????? To są maszyny bez serca bez mózgu bez NICZEGO!!! [...] Boli mnie serce, boli mnie cała klatka piersiowa, trzęsę się i ryczę!!!!!!!! Mordercy!!!!”¹⁰.

Zachowania wzorowych „racjonalnych agentów” to druga z dwóch skrajności ograniczających przestrzeń, w której my wszyscy się kołatamy, miotani tysiącem konfliktujących programów kulturowych. Jedne stworzone celowo, inne samorodne, jeszcze inne będące czymś pomiędzy. Jedne nazywamy Dobrem, a drugie Złem zależnie od tego – nawiązując do znanej indiańskiej opowieści – którego wilka wykarmiono w nas i sami wykarmiliśmy najlepiej.

Wilk z pięknej opowieści to indywidualny pakiet wirusów kulturowych, m.in. wpojonych w nas mechanizmów prospołecznych, ukształtowanych pod ciśnieniem doboru naturalnego ewolucji kulturowej.

„Czy owi wciąż są częścią naszej społeczności?”, można by spytać, parafrazując bodaj najgłębiej sięgający w głąb ludzkiego serca urywek z powieści Wiktora Hugo o galerniku Janie Valjean.

Powieściowa odpowiedź brzmiała: „niektórzy”.

⁹ W innej części tej wypowiedzi słyszymy potwierdzenie analizy dotyczącej wrażliwości na los grup dyskryminowanych: „Historia Polski to historia ludzi, którzy walczyli o prawa słabszych”.

¹⁰ Ta wypowiedź Barbary Kurdej-Szatan pochodzi z jesieni 2021 roku i dotyczy okresu ataku antropopotokiem z terytorium Białorusi za pomocą sprowadzanych do tego celu migrantów ekonomicznych z terenu m.in. Iraku i Afganistanu (patrz ramka s. 343, esej VI.3). W kontekście późniejszej rosyjskiej agresji na Ukrainę ten cyniczny atak hybrydowy uznaje się za testowanie reakcji państw NATO i próbę ich skłócenia oraz destabilizacji przed planowaną na luty następnego roku inwazją Rosji na Ukrainę.

System motywacyjny drapieżnika uporczywego i najważniejsza cecha ludzkiej natury

Oprócz zbawienia i potępienia przez wszechwiedzącego karciciela jednym z parametrów zaprzęganych do sterowania zachowaniami grupowymi jest determinacja w trwaniu przy własnym oprogramowaniu kulturowym – której najwyższą/najintensywniejszą formą jest gotowy na śmierć „fanatyzm”. Bohater powieści *Żołnierzu, nie pytaj* Gordona R. Dicksona odkrywa, że jego własna, skrajnie silna motywacja i determinacja, które uważa za swoje najważniejsze przymioty, jest tą samą siłą napędową ludzkiej natury, która skierowała go na drogę nienawiści do śmiertelnego wroga, religijnych fanatyków. W scenie konfrontacji z przeciwnikiem bohater sam uznaje swój status bycia jednym z *degeneres*:

Otóż wiedziałem, że on, na wpół obłąkany i ograniczony w swych poglądach, byłby się raczej z całym spokojem pozwolił żywcem spalić na stosie, niżby się wyrzekł najmniej istotnej ze swoich zasad. Podczas gdy ja nie byłbym zdolny nawet przez minutę utrzymać jednego palca nad płomieniem zapalniczki, by potwierdzić najważniejszą z moich¹¹.

Rezonują w nas nie tylko zachowania związane z kooperacją grupową. Determinacja ma na nas wpływ przemożny i elektryzujący. Widzimy to choćby w filmie *Legionnaire* (1998, reż. Peter MacDonald), w którym najdzielniejszy z legionistów odpierających atak Berberów na saharyjski fort zostaje oszczędzony. Widzimy szacunek dla tych wartości w filmie *47 roninów* (2013, reż. Carl Erik Rinsch), w którym od popełnienia rytualnego samobójstwa zostaje zwolniony syn prowodyra realizacji honorowej zemsty – aby jego krew

¹¹ Gordon R. Dickson, *Żołnierzu, nie pytaj!*, Amber, Warszawa 1993, r. 7.

(i oprogramowanie kulturowe) zachowała się dla narodu. Widzimy w końcu w poetyckim zawołaniu Wiktora Hugo:

Jeśli zostanie tylko jeden, ja będę nim.

□

Porady praktyczne, spostrzeżenia i przykłady

A. Wywołaj wyuczoną bezradność

Wojny, w których celem jest budowa lub rozbicie *asabiji*, to z definicji wojny prowadzone bez użycia sił zbrojnych. Ta metoda, oprócz nieaktywizowania reakcji obronnej, niesie mniej oczywistą, ale równie istotną korzyść: działanie agentów wpływu poczytywane jest przez ofiary jako efekt oddziaływania własnych cech, w tym usterek mentalności, braku nastawienia zadaniowego, braku poczucia jedności celu. Tak błędna identyfikacja źródeł własnych wad generuje potężny spadek samooceny i morale, wywołuje też pogłębienie tzw. wyuczonej bezradności.

Temat
VIII.1

B. Użyj nadwrażliwych moralnie do stworzenia instrumentu wymuszania swojej agendy

Podatność na manipulację szlachetnymi ideami dającymi prestiż i poczucie wyższości moralnej nad „resztą” wykazują wszystkie klasy ludzi¹². Ale szczególnie podatne są na nią

¹² W języku polskim nie istnieje praktyka posługiwania się słowem ‘klasa’, które w języku angielskim odnosi się do abstrakcyjnego zbioru obiektów, które charakteryzują się posiadaniem jakiejś wspólnej cechy. Grupa ludzi to coś mającego miejsce w świecie rzeczywistym, gdyż ludzie grupują się, by osiągnąć wspólny cel.

osoby o ponadprzeciętnej wrażliwości lub silnych reakcjach empatycznych wobec krzywdy i niesprawiedliwości czynionych wszelkim „istotom czującym” – za wyjątkiem aborowanych płodów/dzieci, oczywiście.

Nadwrażliwość osób o poglądach „liberalnych” w USA prowadzi do aberracji związanych z lojalnością wobec własnej grupy odniesienia. Przez krytyków (m.in. konserwatystów) postrzegane jest to jako przesadne sygnalizowanie cnoty (ang. virtue signalling). Zjawisko zostało wyjątkowo trafnie zdiagnozowane jako epidemia narcyzmu przez A. Krispenz w fascynująco trafnym studium pt. *Understanding left-wing authoritarianism* (§OM2 VII.4).

Skrajnym przypadkiem ideologii będącej w konflikcie z zasadami wzajemnego poszanowania godności jest napaść ideologiczna na piłkarza brytyjskiego, który posłużył się hiszpańskim słowem „negrito” (hiszp. familiarnie ‘czarny’), w wyniku czego brytyjska federacja piłkarska, bez sprawdzania istoty sprawy, ukarała go. Działo się o w kontekście zamieszek rasowych wszczętych w USA w maju 2020 roku «IV.4.C.

C. Pozytywna cecha rozpoznawcza nosicieli pięknych ideałów empatii

Bliskie spotkanie z „liberalnym formatowaniem do współczucia” niżej podpisany autor przeżył osobiście. Podsunąłem producentom programu „Kobieta na krańcu świata” temat przepięknego, tradycyjnego ślubu tajwańskich aborygenów i szukającej się do niego dziewczyny.

Cóż może dać więcej pozytywnej energii, niż dzielenie się z widzami radością. Dlatego wytyczna, której nie zdołałem wypełnić, długo budziła moje bezbrzeżne zdumienie. Przyczyną odrzucenia pomysłu był brak elementu trącającego strunę współczucia dla bohaterki. Powinna ona być pokrzywdzona, poddana prześladowaniu, zмагаć się z niezastuszoną okolicznością życiową. **Takie historie – wyjaśniono mi – optymalnie rezonują w docelowej grupie odbiorców.**

D. Wykorzystaj szlachetne idee do twoich celów

Ludzie przekonani o swojej moralnej słuszności, a przy tym niezdolni do krytycznej rewizji swoich poglądów, są wręcz idealnym narzędziem w rękach wszelkich sił zewnętrznych. Jeśli uda się wysterować takie grupy do znalezienia się w nieusuwalnej sprzeczności ideałów i tożsamości wobec wartości danego społeczeństwa, grupa¹³ samoistnie zaczyna realizować interesy sprzeczne z interesami własnego państwa.

Inwazja Rosji na Ukrainę w 2022 roku w niezwykle klarowny sposób doprowadziła do zmiany percepcji względem organizacji NGO i podobnych, które promowały decyzje sprzyjające współpracy Niemiec z Rosją w handlu surowcami energetycznymi. Między innymi organizacje walczące o zamknięcie niemieckich elektrowni atomowych „nagle”, i to w mediach głównego nurtu, zostały uznane za sterowane przez Rosję pod przykrywką idei „proekologicznych” oraz „walki ze zmianami klimatu”.

Ciekawym polem do debaty byłyby też kwestia przyjmowania przez państwa UE antropopotoków sprowadzanych do Europy w postaci fali imigrantów z jesieni 2021 roku. Strona sprawcza w tym incydencie (Rosja i Białoruś) realizowała ich przywóz na Białoruś i próbę nielegalnego wtargnięcia do strefy Schengen za akt szkodzący Unii Europejskiej i Niemcom. Rozumowanie jest proste: aktywiści i politycy domagający się ich wpuszczenia bez weryfikacji są jawnymi wrogami racji stanu UE, bronią hybrydową Rosji. Żadnych konsekwencji? Nadzwyczaj interesujące.

E. Pomagaj, ale nie kieruj

Organizacje o tle kontrkulturowym istnieją we wszystkich społecznościach i są idealnym obiektem budowania zdolności

¹³ Nie musi to być grupa zorganizowana – jak opisane na s. 548 (esej *Budowanie potencjału rewolucyjnego*), wystarczy, że współpracujące osoby stworzą „wspólnotę ideologiczną” lub sojusz #hashtagowy, aby wzajemnie się wspierać.

psucia parametrów spójności społecznej. Ikonicznym wręcz przykładem jest doraźna współpraca Lenina i wywiadu niemieckiego w czasie I wojny światowej. Rosyjski pisarz Wiktor Suworow tak charakteryzuje proces naginania szczytnych ideałów członków grupy, do woli agresora:

Taktyka GRU wobec terrorystów była prosta: w żadnym wypadku nie wydawać im żadnych poleceń, nie sugerować, co mają robić. Terrorysty niszczą cywilizację Zachodu, wiedzą, co robić i niech robią to sami, bez zbędnej opieki. Wśród terrorystów nie ma idealistów gotowych iść na śmierć w imię szczytnych ideałów. Niech idą na śmierć walcząc za nie! Najważniejsze jest, żeby upewnić ich, że w swych poglądach są całkowicie niezależni.

Moskwa stanowiła centrum międzynarodowego terroryzmu. Ale nie dlatego, że właśnie z Moskwy płynęły rozkazy dla terrorystów – kogo przyjąć do organizacji, a kogo nie, kogo zamordować, a kogo oszczędzić. Było zupełnie inaczej. Radzieckie kierownictwo w żadnym wypadku nie mieszało się w takie sprawy i mieszać nie zamierzało: tak było łatwiej, a i śladów mniej. [...]

Praktyka pokazała, że terrorysta, który uważa siebie za niezależnego, który zabija ludzi dla realizacji swoich celów, jest znacznie bardziej efektywny niż ten, który walczy pod obcą komendą. Dla własnych przekonań terrorysta gotów jest pójść na największe ryzyko i jest gotów położyć na szalę swoje życie. Po co go werbować?¹⁴

■

¹⁴ Wiktor Suworow, *Specnaz*, 1999, Wyd. Adamski i Bieliński, Warszawa, s. 151–155.